

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ O ZEZWOLENIU NA NIEODDZICZANIE ODSETKÓW ZA KAPITAŁ PAŃSTWOWY, NA KTÓRY SIE SKŁADAJĄ MIĘDZYGOSPODARZE URZĄDZENIA MELIORACYJNE

Z uwagi na to, że w 1991 roku zaczęto przekazywać międzygospodarcze urządzenia melioracyjne do dyspozycji samorządów, a w celu użytkowania tych urządzeń i remontu przydzielanych z budżetu, rząd Republiki Litewskiej postanawia:

pozwolić państwowym przed-

siębiorstwom melioracyjnym nie oddliczać odsetków od kapitału państwowego, na który się składają międzygospodarcze urządzenia melioracyjne.

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS

Wilno, 27 września 1991 r.

UCHWAŁA NR 399 RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ O ODDROZNIENIU UŚCISŁANIA I TWORZENIA KOLEJKI NA PRZYJAZDZIE POMIESZCZENI MIESZKAŁNYCH OBYWATEŁOM

W związku z tym, że nie została jeszcze uchwalona ustawa o zapobieganiu w pomieszczeniach mieszkalnych Republiki Litewskiej, rząd Republiki Litewskiej postanawia:

odróżnić przewidziane przez

uchwałę nr 290 rządu Republiki Litewskiej z 3 lipca 1991 r. „O

częściowym zmianie uchwały nr

55 rządu Republiki Litewskiej z

6 lutego 1991 r.” (Dziennik Us-

taw, 1991, nr 21—560) uściłowić, utworzenie kolejek na przydział pomieszczeń mieszkalnych obywatelom oraz przedstawienie zarządom miejskim i rejonowym do 2 stycznia 1992 r.

Wicepremier
Republiki Litewskiej
W. PAKALINSKIS

Wilno, 30 września 1991 r.

UCHWAŁA NR 398 RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ W SPRAWIE BYŁYCH SZEREGOWCÓW, CHORĄŻYCH I OFICERÓW SŁUŻBY NADTERMINOWEJ WOJSK WEWNĘTRZNYCH MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH ZSR PRZYJĘTYCH DO SŁUŻBY W SYSTEMIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Dążąc do stworzenia byłym żołnierzom, chorążym i oficerom służby nadterminowej wojsk wewnętrznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSR warunków do kontynuowania służby w systemie spraw wewnętrznych Republiki Litewskiej rząd Republiki Litewskiej postanawia:

1. Ustalić, że:

1.1. Byłym żołnierzom, chorą-

żym i oficerom służby nadtermi-

nowej wojsk wewnętrznych Mini-

sterstwa Spraw Wewnętrznych

ZSR, którzy służyli na tery-

torium Republiki Litewskiej i

przyjęli zostali na służbę w sys-

temie spraw wewnętrznych Re-

publiki Litewskiej czas wyłu-

żony w Siłach Zbrojnych ZSR

oraz wojskach wewnętrznych

Ministerstwa Spraw Wewnętrz-

nych ZSR zalicza się do stażu

służby, uprawniając go do otrzy-

miania emerytury Ministerstwa

Spraw Wewnętrznych Republi-

ki Litewskiej, a także procentowego dodatku do poborów za wysługę lat w systemie spraw wewnętrznych.

1.2. Wobec tych przyjętych na służbę w systemie spraw wewnętrznych Republiki Litewskiej funkcjonariuszy stosuje się też

inne przewidziane w ustawach i uchwałach Republiki Litewskiej gwarancje socjalne przewidziane dla funkcjonariuszy systemu

spraw wewnętrznych.

2. Zaproponować delegacji państwowej Republiki Litewskiej ds. rozdziału między państwami z

Związkiem SRP porozumieć się

co do wypłaty emerytur oraz

innych gwarancji socjalnych po-

wyższym osobom zależnie od

czasu wysłużonego w Siłach

Zbrojnych ZSR oraz wojskach

wewnętrznych ZSR.

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS

USTAWA REPUBLIKI LITEWSKIEJ O ZMIANIE USTAWY RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanawia:

1. Powołać Ministerstwo Ochrony Kraju Republiki Litewskiej, Ministerstwo Łączności i Informatyki Republiki Litewskiej oraz Ministerstwo Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych Republiki Litewskiej.

2. Rozwiązać Ministerstwo Handlu Republiki Litewskiej i Ministerstwo Łączności Republiki Litewskiej.

3. Ministerstwo Zasobów Materialowych Republiki Litewskiej przemianować na Ministerstwo Handlu i Zasobów Materialowych Republiki Litewskiej.

4. Do artykułu 25 ustawy rządu Republiki Litewskiej (Dziennik Ustaw, 1990, nr 11—330,

11—347; 1991, nr 8—226) wnieść następujące zmiany:

1) uzupełnić ten artykuł słowa-

mi: „Ministerstwo Ochrony Kraju; Ministerstwo Łączności i Informatyki; Ministerstwo Handlu i Zasobów Materialowych; Ministerstwo Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych”

2) wykreślić z tego artykułu

słowa: „Ministerstwo Zasobów Ma-

terialowych; Ministerstwo Han-

dlu; Ministerstwo Łączności”.

Przewodniczący
Rady Najwyższej
Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 3 października 1991 r.

DEKRET

PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ O NADANIU RANG DYPLOMATYCZNYCH REPUBLIKI LITEWSKIEJ

W myśl art. 2 ustawy Republiki Litewskiej z 11 października 1990 r. „O rangach dyplomatycznych Republiki Litewskiej” Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej postanawia:

nadać dyplomatyczną rangę ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ministra Republiki Litewskiej:

Algirdasui Saudargasowi —

ministrowi spraw zagranicznych

Republiki Litewskiej;

Alfredasui Grižiusowi — za-

stępcy ministra spraw zagranicz-

nych Republiki Litewskiej;

Waldemarasui Katkusowi —

zastępcy ministra spraw zagrani-

cznych Republiki Litewskiej.

Przewodniczący
Rady Najwyższej
Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 2 października 1991 r.

Polish-Business 91

Oferty czekają

W miniony piątek, 4 paździer-
nika, rozpoczął się Mię-
dzynarodowe targi w Wilnie
„Polish Business 91”.

Przekształcenia zarówno po-
lityczne jak i ekonomiczne, ja-
kie zachodzą w Rosji i na Lit-
wie, rokują wielką szansę na
szeroką partnerską współpracę
w dziedzinie gospodarki i handlu
— powiedział podczas otwarcia
wystawy prezes zarządu firmy
„Grako” z Łodzi pan Andrzej
Gramsz. Jesteśmy zwolennikami
rzeczowych, konkretnych i elek-
trycznych działań, nawet jeśli nie
będą one na szeroka skalę. Zna-
my sytuację litewskiego rynku,
ceny i kłopoty. Jesteśmy na bli-
ższym sąsiedztwie, łatwy nas
wspólna historia, a więc powin-
niśmy ze sobą współpracować.
Jest to w interesach naszych obu
państw — podkreślił Andrzej
Gramsz zapraszając do zwiedze-
nia wystawę.

Polska przedstawiła oferty róż-
nych prywatnych i państwowych
firm z nadzieją nawiązania kon-
taktów zarówno z poszczególnymi
firmami, zakładami jak i pry-
watnymi ludźmi interesu.

W targach m.in. wzięły udział
zakłady produkcji barwników,
przemysłu dziewiarskiego, usłu-
gowo-handlowo-przemysłu ba-
wełnianego, wyrobów metalo-
wych, przemysłu skórzanego, fa-
bryki kosmetyków, rowerów,
przedsiębiorstwo handlu zagranic-
znego, zakłady radiowe, fabry-
ka wyrobów aluminiowych i in.

Ogółem na wystawie prezen-
tuje swe wyroby 16 firm, które
w sumie przedstawiają nam szer-
oki zakres polskiego przemysłu
i handlu. Jest to faktycznie ma-
ła próbka zbadania gruntu. Jeśli
strona litewska zainteresuje się
polską ofertą, do współpracy z
placówkami państwowymi, pry-
watnymi i poszczególnymi biz-
nesmenami już od dziś mogą
przystąpić setki firm oferując nie
tylko swoje wyroby, ale i różne-
go rodzaju usługi.

W stosunkowo niedużej hali
wystawowej, na cianko pousta-

wianych stoiskach możemy zna-
leźć niemal wszystko: od pięk-
nych lśniących damskich fute-
rek, młodzieżowych i dziecię-
cych rowerów aż po przysprawy
do zup i zapachy do ciast. Sto-
wem, na każdą potrzebę i gust.

Duży wybór potęg sprzętu
prezentują tu Zakłady Rowerowe
„Romet” z Bydgoszczy. Są to me-
skie i damskie rowery turysty-
czne różnych modeli, rowery tu-
rystyczno-sportowe, sportowe,
młodzieżowe chłopięce i 5-cio
biegowe, męskie rowery sporto-
we 12-biegowe, rowery dziecię-
ce, treningowe, kilka modeli ro-
werów składanych. Szczególnie
zainteresowanie zwiedzających
wzbudził rower dwuosobowy z
tylną wolnobiegową piastą i ha-
mulcem.

Przedsiębiorstwo Zagraniczne
„Integrel” poleca ekranowe prze-
wodny koncentryczny, ciepły in-
stalacyjny i antenowy. Przy tym,
na wszystkie wyroby posiada ho-
monologację Ministerstwa Łącz-
ności.

Kolorowo i wiosennie jest
przy stoiskach „Lodimex”, „Pa-
moxa” i „Polbit”. Jest tam bo-
gaty asortyment konfekcji dam-
skiej, męskiej, dziecięcej, spodni,
kurtki, dresów, bawełnianej tkan-
iny płaszczywe i pościelowej.

Pięć piękna zainteresowało bar-
dzo stoisko obuwia sportowego
i wyjściowego, futra, kozuchy i
galanteria skórzana. Bogata ko-
lorystyka, atrakcyjne wzornictwo.
Głównym surowcem wyrobów z
dzianin jest bawełna, co zapew-
nia higieniczność i ciepłochłon-
ność.

Jedyną w Polsce Fabryka Wy-
robów Azurowych „Haft” prezen-
tuje haftowane tkaniny na blu-
zki i sukienki, haftowane koron-
ki, wstawki, kołnierze, różne e-
lementy do ozdobiania odzieży i
bielizny, franki żakardowe, haf-
towane, wypukłe i płaskie.

Przyjeżdża tu także Biuro Tu-
rystyki Zagranicznej „Wila” z
zamierem odzyskania chętnych
współpracy. Już sama nazwa bu-
ra mówi, że interesuje tych lu-
dzi przede wszystkim Wilno i o.



kolice. Chciał poznać stare wileń-
skie cmentarze, kościoły itp. Po-
szukiują więc partnerów, którzy
by mogli zapewnić nocleg oraz
zrętnego, znającego język polski
i historię pilota. I nie za-
wsze muszą to być duże firmy
wyścigowców. Często chodzi
o 2—3 osoby, które mogłyby na
kilka dni przyjąć i zaopiekować
się nimi jakaś polska rodzina,
pokazać Wilno i tereny.

Takie i inne propozycje przy-
wiozł tym razem „Polish Busi-
ness 91”. Wielu zwiedzających
już pierwszego dnia nie tylko
obejrzało ekspozycję, ale i pre-
prowadziło także szereg rozmów
wstępnych dotyczących wymiany
współpracy. Oprócz przedsta-
wicieli duchów litewskich hurtowni
i przedsiębiorstw, zgłosiło się
i przedsiębiorstwo, zgłosiło się
i przedsiębiorstwo prywatnych hand-
lowców i przedsiębiorców. Ogrom-
na szkoda, że wśród zaintereso-
wanych tak mało było Polaków.
Brak kapitału? Głowy do intere-
su! Chyba nie! Sądzę, że to zwy-
kła ośpatłość, lub bojaźń ryzyka.
Ponoć pewien amerykański mi-
lioner rozpoczął od czyszcze-
nia butów na ulicach. Spróbuj-
my i my najpierw może od czegoś
małego. Polska jest nastawio-
na na współpracę z każdym i na
każdą skalę. Rodzicami mogą
być wózek, barterowe, a tak-
że ruble.

Stranowny czytelniku, masz je-
szcze szansę. Możesz dobieć in-
teresu dziś, najpóźniej jutro (al.
Wolności 5 od godz. 10 do 18).
Oferty czekają!

Julitta TRYK

NA ZDRIECHACH: Firma „Ro-
met” poleca rowery dla dzieci
i dorosłych; wszyscy dla pań
prezes zarządu firmy „Grako”
pan Andrzej Gramsz.

Fot. W. Charin



Nowe traktowanie ustawy albo dlaczego zdjęto napis po polsku?

Przed paru tygodniami gościłem w Solecznikach. Wówczas przy wjeździe do miasta przysłał mi napis w trzech językach: po litewsku i rosyjsku „Szalcininkai” oraz „Soleczniki” po polsku. Zresztą nasz fotoreporter utrwalił go na zdjęciu, które posłużyło jako ilustracja do publikacji „Co się dzieje w Solecznikach” („K.W.” 28 września br.). Niezadowolony nasi Czytelnicy zasygnalizowali, iż napis po polsku znikł. Ponownie udając się do Solecznik, sama się o tym przekonałam.

O co więc chodzi, jakie są motywy takiego postępowania? — postanowiłam wyjaśnić u pełnomocnika rządu w rejonie sołecznickim Arunasa Eigirdasa. Zasnaczył on, że została zdjęta jedynie tablica z napisem „Soleczniki”, która, jak mówił, ktoś samowolnie umieszczył przy znaku drogowym „Szalcininkai”. A Eigirdas, tłumacząc przyczynę takiej decyzji, m.in. powie-

Mówiąc o sprawach nazewnictwa zaznaczył, że ustawa o mniejszościach narodowych przewiduje możliwość korzystania z języka miejscowej ludności. Ponadto ten napis po polsku nikomu chyba nie przeszkadzał...

A Eigirdas wyjaśnił, że zgodnie z tym dokumentem w języku mniejszością sążydy. Jednak korzystanie z alfabetu tego języka przy wykonywaniu napisów nie oznacza możliwości tłumaczenia nazw. Dodał, że podobne kłopoty mogą wynikać z nazewnictwem ulic, bo np. „Zielona” nie może stać się „Zielonka”.

Powtórnie czytając ustawę o mniejszościach narodowych upełniłam się, że w jednostkach administracyjno-terytorialnych, których zważda mieszka jakikolwiek mniejszość narodowa, napisy informacyjne mogą być obok języka litewskiego również w języku mniejszości narodowej.

Czy termin „napisy informacyjne” dotyczy tylko szyldów? A czym, jak nie napisami informacyjnymi jest znak drogowy, który przecież informuje o tym, jak się nazywa ta czy inna miejscowość?

Nie jestem specjalistą od języka polskiego ani tym bardziej litewskiego, więc nie wiem, która władza w Solecznikach rozwiązała czy obecna — służąca nie traktuje ustawę o mniejszościach narodowych. Sądzę jednak, że w języku polskim Soleczniki zawsze pozostaną Solecznikami, tak samo, jak w języku litewskim Warszawa będzie się nazywała Warszawa.

Jadwiga BIELAWSKA

W Puńsku u Litwinów

W Polsce żyje ponad 20 tys. Litwinów. Właściwie nikt dokładnie nie wie, ilu ich jest w dyspersie, w rozproszeniu — w Gdańsku, Szczecinie, Wrocławiu, Warszawie i innych miastach. Natomiast wiadomo, że ponad 10 tys. zamieszkuje 3 gminy w północno-wschodnim zakątku Suwalszczyzny — Sejny, Szpiliszki i Puńsk. W gminie Puńsk Litwini stanowią 80 proc., w Sejnach — 40 proc., w Szpiliszkach około 10 proc. ludności.

Puńsk — główny ośrodek polskich Litwinów — jest niewielkim miasteczkiem z niewysokimi, przeważnie parterowymi murawami i drewnianymi domami z kostianymi sklepami zaopatrzonymi jak w całej Polsce (dużo zagranicznych artykułów spożywczych w barwnych opakowaniach, odzież, elegancja wyposażenia mieszkań), prywatną masarnią, zarządem gminy, szkołą podstawową i liceum litewskim, restauracją itd. Na ulicach i w sklepach słyszy się przeważnie język litewski. Litwini żyją tu od XV wieku.

Wójt gminy — Litwin — nazywa się Romuald Witkowski. Skąd takie czyste polskie nazwisko? Wójt wyjaśnia, że po pierwszej wojnie światowej spolonizowano litewskie nazwiska na tym terenie, i tak zostało. Niektórzy zresztą się z tym nie godzą. Np. właściciel miejscowej masarni Józef Gasperowicz postanowił wrócić do nazwiska przodków. Po długich zabiegach, które objęły również proces sądowy, osiągnął cel — od pół roku nazywa się Jonas Gasperawicz.

NA WSI

Tutejsi Litwini pracują w handlu, także prywatnym, w administracji gminy, w szkołach. Jednak główną ich domeną jest praca na roli.

Naszą wieś można porównać pod względem poziomu z Wielkopolską — mówi wójt. — Dwie trzecie wsi ma wodociąg. W ubiegłym roku oddaliśmy do użytku 100 km wodociągu wiejskiego. Pięć lat trwała budowa, kosztowała 1.200 mln zł, z tego 200 mln zł pochodził z dotacji kościelnych.

W Puńsku oraz w 2 wsiach Kiewiany i Oszkine prawie wszyscy mieszkańcy mają telefon w domu, inne ośrodki też uzyskują coraz lepszą łączność. Dużo drog przebudowuje się i ucończeni w czynnie społecznym. W ciągu roku każdy gospodarz przepracował wraz z ciągnikiem nieodpłatnie 21 dni — gmina daje tylko asfalt.

W SZKOŁACH

W gminie Puńsk są cztery szkoły podstawowe tylko z litewskim językiem nauczania, jedna tylko z polskim, a w Puńsku są klasy litewskie i polskie. W Puńsku istnieje też od 1957 r. litewskie liceum ogólnokształcące.

Z podręcznikami dla litewskich szkół podstawowych nie ma problemu w Polsce drukuje się cały ich komplet. Gdy w Puńsku ruszy litewska drukarnia, podręczniki będzie można drukować na miejscu. Bardziej skomplikowana jest sprawa podręczników dla gimnazjów i nauki języka litewskiego i gramatyki pochodzą z Litwy, inne przedmioty są wykładane w oparciu o podręczniki polskie. Mając własną drukarnię będzie można też wydawać książki dla dorosłych — ale tu wypływa sprawa środków na ten cel, stąd ukłon w stronę Ministerstwa Edukacji Narodowej z prośbą o dotację.

Międzynarodowy Konkurs M. K. Cziurlionisa

Zakończył się finał Międzynarodowego Konkursu M. K. Cziurlionisa. Około północy przewodniczący Jury Daniel Pollack ogłosił imiona laureatów i dyplomistów konkursu.

Pierwszą nagrodę zdobył pianista Ohad Ben Ari (Izrael). Wyższymi został również specjalnym dyplomem za wspina-

W litewskich szkołach uczą absolwenci tutejszego liceum, zwykłe po studiach w Polsce lub na Litwie.

Litwini stanowią zważy grupę narodowościową, mieszane małżeństwa należą do rzadkości. Jest to — jak tłumaczy — obywatela przed rozpięciem się w głąbaczajacy środowisku. Szkoła stanowi ważny element gruntowania świadomości narodowej. Temu sponieczni celowi służą działalność kulturalna, zespoły artystycznych pieśni i tańca, teatrzyki. Czynnie są w Puńsku 2 muzea: etnograficzne i historyczne. W pobliżu Puńska powstaje mały skansen — jest już w nim jedna litewska zagroda, będzie jeszcze jedna.

WŁASNY DOM KULTURY

W Puńsku buduje się Dom Kultury Litewskiej. Myśl o podjęciu tej inwestycji zrodziła się w 1980 r., ale ówczesne władze nie wydały zezwolenia, nie zgodziły się na podjęcie zbiórki na ten cel. Lecy uparci Litwini własnymi siłami położyli fundamenty, budowa powoli ruszyła. W ubiegłym roku Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało na tę budowę 1 mld zł, 100 mln zł, dołożył premier Małowiecki i taką samą kwotę wojewoda suwalski. W br. trzeba skończyć ten surowy, przytę dachem wzniesiony budynek, inaczej bowiem zamierzano będzie cały dotychczasowy wysiłek. Brakuje na to 1 mld zł. Są obietnice dotacji, ale nikt nie daje. — To szczególnie bolesną sprawą — stwierdza wójt.

W polskich Sejnach, gdzie działa zarząd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, potrzebne jest centrum kultury litewskiej. Istnieje odpowiednia koncepcja, ale bez pomocy państwa sprawa nie ruszy z martwego punktu. Sponsorów, większych przedsiębiorców tu brakuje. Litwini są granicy muszą wspierać przede wszystkim rodaków na Litwie. Obecnie za rządzących się w paru małych pokokach, przy zespołach artystycznych odbywają się na schodach, a zarządowi brakuje pieniędzy nawet na opłacenie telefonu.

Ten motyw niezbędnych dotacji na kulturę w litewskiej egzystuje podjęcie z jeszcze większym naciskiem Alicja Siarska czyli Alicja Siarskiena, kierująca redagowaniem w Puńsku periodykiem „Aušra” („Jutrzenka”), drukowanym na Litwie — 150 km przez granicę! W przyszłości, gdy ruszy drukarnia w Puńsku, czasopismo będzie zapewne drukowane na miejscu, może zwiększy się też jego objętość i częstotliwość ukazywania się.

Na uwagę, że obecnie w Polsce w ogóle brakuje środków na kulturę, że upadają teatry, szefowa „Aušry” odpowiada: „Gdy upadnie jeden polski teatr, pozostanie sto innych. Tu natomiast strata placówki litewskiej jest stratą ostateczną, nie do powetowania.

W KOŚCIELE

Jak wiemy również z polskiego doświadczenia, wielką rolę w zachowaniu poczucia narodowego odgrywa Kościół. Litwini są katolikami tak, jak ich sąsiadzi Polacy. Różni ich tylko język, w jakim są wierzący. W Puńsku są dwie msze w języku litewskim i jedna w polskim. W Sejnach po długotrwałych zabiegach Litwini uzyskali jedną mszę w swoim języku. I w najbliższych miejscowościach: Żegary — nabożeń-

stwa tylko po litewsku. Smolany — na przemian w obydwu językach.

Litwini zabiegają — jak dotychczas bezskutecznie — o mszę w ich języku w Suwałkach, najcięższym w litewskiemu kościele (obecnie największa obywatela w kaplicy) na ośledu Suwałki—Północ, położonym najbliżej litewskich wsi. Sprawę rozstrzygnie zapewne biskup łomżyński, jako że Suwałszczyzna należy do jego diecezji.

Wójt Witkowski, absolwent Wydziału mechanizacji rolnictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ojciec dwóch córek — pięcioletniej Zuzi i dwuletniej Rutę — pochodzi z tych terenów, zna dobrze sprawy polsko-litewskie i jest zdecydowanie za ich jak najlepszym kształtowaniem.

Jak żyło Litwinom na tych ziemiach w okresie powojennym, jak układała się sytuacja polityczna z sąsiadami-Polakami? Jest to strefa przygraniczna, i dlatego w pierwszych latach po wojnie władze miały tu szczególne i twarde rękę. Potem nastąpiło złagodzenie stosunków, jak w całym kraju. Dowodem może być otwarcie w 1957 r. litewskiego liceum. Co do współpracy z Polakami, zdarzają się nieliczne przypadki nienormalności, których nie warto wyolbrzymiać. W interakcji obydwu stron leży jednak i współdziałanie. Puńsk z okolicą, stanowiący pomost między Polską a Litwą, może odgrywać ważną rolę.

NA GRANICY

Potwierdzało to posiadzenie (w dniach 3 i 4 bm. w Olecku i w Puńsku) komisji zagranicznej polskiego Sejmu z prof. Bronisławem Gieremkiem oraz członkami parlamentu litewskiego z wiceprzewodniczącym Rady Najwyższej Litwy Bronisławem Kuzmickasem poświęcone polsko-litewskim stosunkom między państwami, politycznym i gospodarczym oraz ocenie sytuacji mniejszości narodowych po obu stronach granicy. Polska ma już zawarte układy z sąsiedzkimi republikami — Ukrainą i Białorusią, a nawet z Łotwą, zaś z Litwą jeszcze nie. Ale konkretne sprawy są już załatwiane. Została na przykład zawarta umowa o ułożeniu telefonicznego kabla światłowodowego z Kowna do Warszawy, co będzie oznaczało połączenie Litwy z Polską i Europą.

W czasie wspomnianego spotkania wzięli w uwagę poświęconie sprawie otwarcia nowych przejść granicznych między Polską a Litwą, co jest warunkiem rozwoju współpracy. Postulowano więc uruchomienie przejścia między Budziskiem i Szpiliszkami w Polsce a Kalvariją na Litwie. Ważną sprawą byłoby też otwarcie linii od polskich Trakiszek do litewskiego węzła kolejowego Szesztokai, oddalonego od granicy o 10 km. Wojewoda suwalski proponuje otwarcie lokalnego przejścia granicznego między Puńskiem a Sangrudą. Ułatwiłoby to znacznie podróże Litwinów do Litwy, a Polaków zaś granicy do Polski, wpłynęłoby na dalszy rozwój już rozpoczętej współpracy między powstającymi na Litwie małymi spółdzielniemi i spółkami a partnerami w Polsce.

Następnie polsko-litewskie spotkanie odbyło się na Litwie, w środowisku polonijnym. Do tego czasu postuluje sierpniowego spotkania może przynajmniej częściowo będzie zrealizowane.

Eugeniusz WASZCZUK
(„Życie Warszawskie”, nr 198)

została Aleksandra Żwirbitye (Litwa).

Jury konkursu przyznało trzy równoważne dyplomy — Wincentowi Shmiltowi (SUSA), Aleksandrowi Solopowowi (Rosja) oraz Daumantasowi Kiriluskowskiemu (Litwa).

Specjalnym dyplomem za doskonałą interpretację ballad Brahmy wyróżniony został Justos Dworionas (Litwa). (ELTA)

Prenumerata-92

Replika

Nie obowiązkowo, lecz przymusowo

Ceny rosną jak grzyby po deszczu. Dotknęły one i pisma. Obecna prenumerata wielu pozbawia snu. Trzeba dobrze się pogłowić nad budżetem domowym. Maż nie chce rezygnować ze swego pisma, dzieciaki muszą mieć swoje, a gospodyni domu też coś się należy. Pomijamy już koszty prenumeraty, bo jakże jednak bez niej żyć, a zastanówmy się nad inną innowacją. Oto po raz pierwszy będziemy płacić za usługę listonoszom — 5 kopiejek za każdy numer w mieście, 10 — na wsi. Jeżeli chodzi o nasz „Kurier”, to wyniesie to 13 rubli rocznie w mieście. Jakos tam ubieramy, prawda? Ale złożymy wszystkie pisma razem — minimum czterech, dołóżmy do tego czasopiśmo, a zbierzcie się dodatkowo setka, abowiem za każde pismo płaćmy osobno, mimo iż listonosz wkłada je do jednego skrzynki. Na szczęście, jak zapewnili mi przed kilkoma tygodniami kierowniczka „Litewus Spauda” Rima Kszaniene, jest to rzecz doobrowolna, to znaczy jeżeli nie chcemy korzystać z usług listonosza możemy nie płacić. Wielu emerytów na pewno wstęchnęło z ulgą. Gazetę chętnie zabiorą codziennie na pocztę, tym bardziej, że te urzędy w wielu wypadkach rozlokowane są w

poblizu sklepów. Więc z codziennymi zakupami przyniosą też gazetę.

— Zartujecie chyba — powiedział mi na Pocztę Główną. — Proszę sobie wyobrazić, jaki to będzie balagan. Gdzie będziemy te gazety przechowywać. Czy posadzimy dodatkowego człowieka żeby je wydawał?

— To znaczy muszę obowiązkowo płacić za dostawę?

— Niekoniecznie. Jeżeli macie skrzynkę na pocztę, tam polozymy.

— Ależ za nią też trzeba płać.

Kierownicy wiejskich szkół postawili w ogóle rozkładają bezradnie ręce. Kto będzie się tym zajmować? Wszak listonosze przychodzą z rana, zabierają pocztę i wyruszają w teren. Kto będzie wydawał gazety? Zresztą, czy człowiek na wsi pójde po gazetę 3, 4 a czasami i 5 kilometrów?

I powstałe błędne koło — niby niekoniecznie musimy płacić za dostawę, ale okazuje się, że jeśli chcemy zamienić listonosza, jest to niemożliwe. Widocznie więc słowa „nie obowiązkowo” zamieniamy już dziś na przymusowo. A może jednak pożyty znajdą jakieś wyjście z tej sytuacji?

Helena GLADKOWSKA

Wileńskie Środy Literackie

Zarówno pochodzenie „kon-gresowe”, jak i biegła znajomość niemieckiego były zawsze w Wilnie przedmiotem szerszych i kpin, żódek wielu konfliktów, jakich wianinie nie szczędził naj-aktywniejszemu ze swych li-teratów.

Jako prawdziwy Europejczyk (po okrośnieniu pojawia się bardzo często, gdy mowa o Hulewicz, mówi tak o nim Stanisław Lorentz, Jan Parandowski, Byrsy, Arkady Fiedler), o których nie było tak łatwo na kresach wscho-dnich, a zwłaszcza w Wilnie, czule piastującym typ do-brodzniejszego kresowiaka, Hu-lewicz wniósł do Wilna po-wiew wielkiego świata. Re-organizacja Związku Litera-tów zapoczątkowała ostatni, najbardziej chlubny jego ok-res. Oddział Wileński stał się najaktywniejszym ośrodkiem w Polsce. W 1930 r. Hulewicz wybrano prezesem Związku. Nowym jego pomysłem było utworzenie w 1932 r. Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, koordynującej działalność najróżniej-szych stowarzyszeń kultural-nych, od których rola się na terenie Wilna i czterech północno-wschodnich województw. Zachowawcza część Wilna odebrała ten ruch jak idea działania w stylu Kraju Rad. Idea była jednak taka, żeby wzmacniać wszelkie działania kulturowe, zwa-ższa że w miejscowościach oddalonych od większych ośrodków, dać im zaplecze. W pierwszym roku swojej działalności RWZA zrzeszyła dziesięć organizacji kultural-no-artystycznych i wśród innych form działalności utworzyła klub „Smorgonia”, którego nazwa nawiązuje do Akademii smorgonkiej w Smorgoni należącej do Radziwiłłów, gdzie tresowano niedźwiedzie. Działalność tego klubu to ciekawa, osob-na karta. Zjazd Działacza Kulturalnych, który odbył się 1-2 listopada 1934 r., miał pomóc w samotnej i trudnej pracy działacza kulturalnych na prowincji.

Witold Hulewicz do 1934 r. pracował w Wileńskim Radio. Wszystkie te zajęcia, w Związku Literatów, w Radio, w klubie „Smorgonia”, w RWZA przebiegały rów-

nocześnie, nie tylko sobie nie przeszkadzając, ale wspoma-gając się wzajem.

Lecz im większy wpływ miał Hulewicz na kształt środowiska kulturalnego Wil-na, tym bardziej zaostrzały się konflikty z konkurentami do „rządu dusz”. Mackie-wiczem, Charkiewiczem, Wy-zomirskim. Ludzie ci, zwi-żani ze „Słowem” i konser-watywniejszą, niechętnie pa-trzącą na jakichkolwiek „pa-nów przyszłości”, choćby najbardziej zasłużonych, do-prowadzili do konfliktu za-koniecznego pojedynkiem Ma-kiewicz z Hulewiczem i od-wolania Hulewica do War-szawy w 1933 r. W War-szawie Hulewicz objął stanowi-sko kierownika działu litera-ckiego Polskiego Radia. Kon-tynuował tu swoją pracę szerzyciela „kultury”. Pisał wstępy do audycji muzycz-nych, radiofonizował utwory pisarzy, sam recytował „i to co czytał i jak czytał było zawsze w najlepszym smaku”, jak pisał w swoich wspomnieniach Maria Dąb-rowska, tak bezwzględnie krytyczna, jeśli chodzi o wszelkie radiowe produkcje. O działalności Hulewica w ra-dio Dąbrowska pisze jeszcze: „Były to klasyczne wzory tego, jak można i należy po-pularyzować rzeczy piękne”.

Kontakty z Wilnem, choć ograniczone, trwały nadal, jednak najpiękniejszy okres w życiu, jak go nazywa ma-tka Hulewicz w liście do Mariana Dzieduchowskiego, był już za nim.

Gdy rozpoczęła się wojna, Hulewicz przemawiał namie-nie na falach radia do Niemców. Recytował także polskie utwory romantyczne. W czasie wojny działał w konspiracji, wydając prasę podziemną. Między innymi redagował najpoczytniejsze podziemne pismo „Polska Życie” od 1939 do 1941 r. Za-denuncjowany i aresztowa-ny w 1940 r., został uwięzio-ny na Pawiaku, gdzie podda-no go długotrwałemu śledztwu i torturom. Niemcom nie udało się ustalić prawdziwej roli, jaką Hulewicz od-grywał w konspiracji. Nie uchroniło go to jednak od śmierci. Został rozstrzelany 12 czerwca 1941 r. w Palmi-rach. Zostawił po sobie pięć tomów poezji i przekłady Rilkego. Rękopis jego powie-sci o Chopinie, dla której

jeździł specjalnie na Major-kę, by zamieścić kilka dni w klasztorze Valdemora, gdzie 100 lat wcześniej prze-býwał Chopin z George Sand, zaginał w czasie woj-ny.

Ostatnia „Środa” odbyła się 6 czerwca 1939 r. pod hasłem „Literaci wileńscy na FON”. Wystąpił wtedy m.in. prof. Konrad Górski, czytając frag-ment nowego podręcznika dla szkół, poświęconego Piłsud-skemu jako pisarzowi.

W sumie w „Środach” wy-stąpiło 126 literatów, w tym oprócz polskich również białoruskich, litewskich, łotew-skich, żydowskich, francus-kich, niemieckich, angiel-skich, hinduskich, kara-imeńskich, 51 naukowców z Wil-na, Warszawy, Poznania, Ło-dzi, Krakowa, Paryża, Londy-nu, Kopenhagi, 40 artystów teatru, plastyki, muzyki.

„Środy” przerwała wojna, ale coś z ich ducha można odnaleźć w dramatycznych dniach po kampanii wrze-sniowej, gdy Litwa otworzy-la swoje granice dla pol-skich żołnierzy. Fakt to zna-ny (może za mało wśród Po-laków) i zaskakujący na nie-słychanie napiętych sto-sunków między Polską a Lit-wą przez całe 20-lecie, nie zmienionych praktycznie mi-mo formalnego nawiązania stosunków dyplomatycznych w 1938 r. Oczywiście szuka-nie przyczyn pełnego go-dności i kultury gestu Lit-wy w „Środach” jest przed-sięwzięciem ryzykownym i ja się go nie podjęmę. Jed-nak na marginesie tych roz-ważań warto jeszcze raz po-wrócić, że właśnie takie kontakty, jak te, które się nawiązały przy okazji spo-tkań „środowych”, bezpo-srednie, bardzo osobiste, są prawdopodobnie jedyną moż-liwą płaszczyzną porozumie-nia. Tego typu zamożności, abstrahując od polityki za-granicznej są mniejszości-ości państw, szukające in-nych, własnych dróg, pro-centuwa w takich momentach jak owa jesień 1939 r. Być może właśnie tego typu in-dividualne kontakty, które pokonały kordonów niezrecz-ności politycznych, stały się źródłem jednego z piękniej-szych gestów w trudnych czasach, które wtedy nad-chodziły.

Jagoda HERNIK
 („Kultura”)

Tłuszcze nie tylko tuczą

Rozetrzmy się dookoła, a zauważymy, że większość ota-czających nas ludzi cierpi na nad-wagę. Niestety, wszyscy jemy i pijemy o wiele więcej niż wy-maga nasz organizm. Wynika to z wieloletnich tradycji, których nie sposób wykorzystać. Po nasyce-niu głodu jemy „na zapas”, między obfitymi posiłkami lubi-my coś przegryźć. Swoje dzieci za grzeszne zachowanie się pre-miujemy słodyczkami, w wyniku czego wiele z nich już we wcze-snym dzieciństwie ma znaczną nadwagę.

Badania wykazują, że ludzie mający nawet 10 proc. nadwagi umierają znacznie wcześniej. A zwiększenie wagi i podniesienie ciśnienia są prawie wprost pro-porcjonalne.

Ćwiczenia gimnastyczne odgry-wają ważną rolę w kontrolowa-niu wagi, podnoszą też aktyw-ność, w związku z czym wyglą-damy i czujemy się lepiej. Jed-nakże wykonywanie ćwiczeń na-leży rozpocząć od małych ob-ciążań i stopniowo przechodzić do większych.

Któż z otyłych nie chce schud-nąć? Każdy marzy o pozbyciu się przynajmniej kilku kilogram-ów, ale nadszły bez wyzre-czenia. A przecież te wyzre-czenia nie są tak straszne. Za-cznijmy więc od ograniczenia spożycia pokarmu zawierające-go duże ilości tłuszczu: zwierzę-cego, masła, margaryny, prze-smażonego oleju (unikajmy sma-żonych dań). Musimy też zmie-nić sporycie cukry, słodkich dań takich jak dżem, konfitury, miód, czekolada, ciastka. Ludzie cierpiący z powodu nadwagi powin-ni pamiętać także o tym, że rów-nież alkohol zawiera bardzo dużo kalorii.

Unikajmy bardzo długich przerw między posiłkami, gdy-byśmy odczuwali silny głód, który skusi nas do zjedzenia więcej niż potrzebuje nasz or-ganizm. Lepiej jeść częściej, ale mniej. To jest bardziej skutec-zne od stosowania ostrych diet, gdyż po przerwanu takiej diety zazwyczaj powraca nawyk nie-kontrolowanego jedzenia.

Niekontrolowane jedzenie ko-żarz nam się zazwyczaj z otyło-scia. Tymczasem wiąże się z tym wiele niebezpiecznych chorób. Weźmy dla przykładu tłuszcze, które dzielą się na dwie różne kategorie: nasycone i niena-sycone. Tłuszcze nasycone wy-szkazują ilość cholesterolu we krwi, a nienasycone zmniejsza-

NASZE ZDROWIE

ją. Deponowanie cholesterolu w ściankach arterii powoduje zwężenie światła arterii — czyli miażdżycę. Następnym stadium choroby jest krzepnięcie krwi i zatkanie się arterii, a to utrud-nia krążenie krwi i powoduje atak serca.

Atak serca u osób nawet z umiarkowanie zwiększoną ilością cholesterolu we krwi zdarza się 5 razy częściej niż u osób z koncentracją normalną.

Zalecenia dla miłośników czło-wieka ze zwiększoną koncentrac-ją cholesterolu lub człowieka cierpiącego na chorobę naczyń wieńcowych są następujące:

1. Zmniejszyć w diecie ilość tłuszczów nasyconych i cholesterolu.

2. Spożywać więcej owoców i warzyw włókniстых.

3. Kontrolować własną wagę. Czynniki różni tłuszcze nasy-cone od nienasyconych? Otóż tłuszcze nasycone są twarde i pochodzą z produktów zwierzę-czych, a nienasycone są ciekłe (oleje) i pochodzą z produktów roślinnych i ryb.

A więc zamiast tłuszców zwierzęcych lepiej jeść używać oleje roślinne (nie przesmażane, gdyż olej po dwukrotnym ogrze-waniu staje się tłuszczem nasy-onym). Masło w swojej diecie możemy częściowo zastąpić mar-garyną, lecz jej nie nadużywaj-my, gdyż ostatnie badania wy-każają, iż zawiera ona substancje rakotwórcze.

Aby zmniejszyć ilość tłuszców przyswajanych z mięsa musimy ograniczyć ilość spożywanego ba-raniny, wieprzowiny, wędlin i kiełbas. Skoro już nie możemy się obejść bez mięsa smażonego, smażmy je dzień przedy, nie zapomnijmy też wy-kroić z niego tłuszcz. I jedzmy jak najwięcej ryb, są one bogate w tłuszcze nienasycone.

Tężej pomysłowy o mleku. Mle-ko, śmietana, ser, twaróg, kre-my zawierają bardzo dużo tłuszc-ów nasyconych. Dlatego nie należy używać dużej ilości słod-kiego mleka i słodkiej śmietan-ki. Zalecany jest natomiast ke-fir. Ser jest bogaty w choleste-ryn, dlatego wybierajmy raczej gatunki sera chudego. Kremów w ogóle należy unikać. Co z jaj-kami? Żółtko jajka jest bardzo bogate w cholesterol. Dlatego za-lecane jest spożywanie nie wię-ciej niż 2-3 jajek w tygodniu. Zresztą białko możemy jeść w nieograniczonych ilościach. Uni-kałmy też w swojej diecie dań z wątroby, nerek, mózgu.

Z powyższego pewnie odnosi się wrażenie, że prawie wszyst-ko jemy i co lubimy jest szkodli-we dla naszego organizmu. Co więc mamy jeść? Otóż czarny chleb szczególnie z grubo mi-elonnych ziaren. Placki i ciastka owiane i jęczmień. Wszystkie gatunki owoców i warzyw, ka-sza, a także reszki strączkowe: bób, fasolę, soję, groch. No i oczywiście ryby (nie tłuste).

Takie są ogólne porady dla osób z nadmierną ilością cholesterolu we krwi. Nie podawali-smy tu szczegółów, gdyż uważa-my, że lepiej będzie jeżeli każdy sam sobie ułoży dietę. Radzi-my tylko zmiany w diecie wna-rowadzić stopniowo. Na przykład, zaczynajmy od ograniczenia spo-życia tłuszczu w postaci pierwot-nej (smalec, słonina, tłuszcz mie-si) i stopniowo przechodzimy do eliminowania ze swych posiłków produktów zawierających tłus-zce, których nie widzimy połym okiem (tłuste sery, słodka śmie-tanka, ciastka). Stopniowo też za-mieniamy białe pieczywo na chleb czarny z grubo mielonnych zia-ren. Zmiany w diecie należy wprowadzać w ciągu tygodnia, dwu lub miesiąca, ale wprowad-zać je trzeba, gdyż mają one ogromny wpływ na nasze zdro-wie.

Wiesław STACEWICZ,
student wydziału
medycyny UW

Dokończenie. Początek patrz w nr 191, 192, 194, 195

JEDYNE 3 RB. NA RATOWANIE STARÓWKI

Litewski Fundusz Kultury zor-ganizował loterię. Jest to jedno z przedsięwzięć inicjowanych przez te instytucje i mających na celu ratowanie i porządko-wanie Starówki wileńskiej. Jak wiadomo, LFK od kilku lat gro-

madzi fundusze na restaurację Starówki, odbudowę zamków Górnego i Dolnego, na pomnik Franciszki Smulewiczowej itd. Ofiarodawcami są przedsiębior-stwa przemysłowe, gospodarstwa rolne, osoby prywatne z całej

Litwy. Teraz każdy z nas kupując bilet loteryjny może w ten spo-sób przyczynić się do porządko-wania rezydencyjowej części Staró-wki. Bilety w cenie 3 rb. są do nabycia w lokalu LFK (Wilno, ul. Wienuolu 5/32), w Central-nym Domu Towarowym, sprze-

dawane także będą podczas róż-nych imprez.

Ciągnięcie odbędzie się 15 grudnia br. Do wygrania — sa-mochód osobowy, różne warte-ciośne przedmioty i albumy.

Informacji można zasięgnąć te-lefonicznie: 61-76-34, 61-67-08.

Inf. wł.

OKOŁO 1 MLN. POLAKÓW PRZESZŁO LAGRY

WARSZAWA, 29 września (spec. kor. ELTA A. Dębski). Ustalono, że około miliona Pola-ków w latach 1939-1945 trafiło do łagrow w Związku Sowieckim. Wiele ludzi wymordowa-no w nich, wiele umarło z głodu, ci zaś, którzy przeżyli, musieli podpisać dokument, że po-byt w łagrze utrzymują w tajem-nicy. Poinformował o tym dziennikarz dyrektor komisji in-stytutu naukowo - badawczego, badający zbrodnie przeciwko na-rodowi polskiemu Jan Szalkowski.

Polacy więzieni byli w obo-zach na Syberii i w Kazachsta-nie.



Skansen w Rumszyszkach.

Fot. R. Jankauskas

WARSZAWSKY KONSERWATORZY NA ROSSIE

„Gdy gaśnie pamięć ludzka...”

Zanim to sedna sprawy, na wstępie — przypomnienie. Otóż, przed niespełna rokiem 6-osobowa grupa reprezentująca Związek Polaków na Litwie została zaproszona do Warszawy przez Społeczny Komitet Opieki nad Starymi Powązkami. Inicjatorem stał się jeden z nielicznych (a może już ostatnich) z plejady wielkich polskich erudytów, publicysta, krytyk, znawca i miłośnik też Wilna, założyciel i prezes wymienionego Komitetu Jerzy Waldorff.

Tak więc w Żaduski roku 1990 sześciu wlinian z prezesem ZPL Janem Sienkiewiczem i w towarzystwie licznych najpopularniejszych przedstawicieli Warszawy, przede wszystkim znanych aktorów, wyruszyło w alejki Powązek. Dla nas była to sprawa absolutnie nowa i nie potrafimy twierdzić, że na wstępie czuliśmy się pewnie w roli fałszowników. Jednakże miłośnik cel szlachetny — jeden dzień zbieraliśmy pieniądze na odnowę Rossy. Wszyscy warszawscy kwestarze — również.

Spotkanie z byłymi wlinianami, którzy na wieść, że Powązki zorganizowały kwestę na rzecz Rossy, przybyli gremialnie na Okopowa i Powązkową, to osobny rozdział ogromnych wzruszeń. Pisaliśmy już o tym w roku ubiegłym na łamach „Kurieru Wileńskiego” i „Magazynu Wileńskiego”.

Otóż, zebrano wówczas ponad 80 mln złotych, które zgodnie z postanowieniem Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami i za zoda delegacji wileńskiej zdeponowano w Narodowym Banku Polskim, a co za tym idzie — doszły jeszcze procenty i suma nam urosła.

Kolejny etap tej uśmiałej akcji nastąpił nieco później. Na wzór warszawski, lecz bardzo skromny (uwzględniając nasze skromne zasoby materialne a zwłaszcza intelektualne) powstał w Wilnie przy ZPL Społeczny Komitet Opieki nad Stara Ros-

są, a na jego prezesa obrana została Alicja Klimaszewska, znana już z poprzedniej działalności w Związku Polaków na Litwie.

Założenie Komitetu i zebrane pieniądze zamiast cieszyć wywołały jednak niejaką panikę wśród niektórych wileńskich działaczy, uzurpujących sobie prawo (wrecz posłannictwo) opieki nad wileńskimi nekropoliami. Zaczęli rozpowszechniać pogłoski o rzekomym przywłaszczeniu zebranych podczas kwesty pieniędzy przez osoby w niej uczestniczące. To było mocno krzywdzące. Jeszcze raz powtarzamy, że cała suma do groza została zdeponowana w NBP. A przy okazji dodam, że pan Jerzy Waldorff jest nieomylny co do ludzi i na żadne listowne lub telefoniczne propozycje niektórych wlinian (np. ufundowanie srebrnych orszków) oraz ich „przedstawicieli” w Polsce, nie zareagował.



...Warszawa po kweście nadal rozciąga opiekę nad Rossą. Wiosna br. do Wilna zawitali dr Tadeusz Rudkowski i prof. Adam Roman, którzy wybrali na Rossie trzy grobowce, domagające się natychmiastowych zabiegów konserwacji, sporządzili także odpowiednie projekty.

Roboty rozpoczęto latem. Z warszawskiej ASP, z Wydziału Konserwacji Rzeźby Kamiennej przyjechała do Wilna na dwa tygodnie fi-



na tyleż we wrześniu pani Jolanta Gasparska, która z pomocą dwóch studentów tej uczelni przysłała do odnawiania wytopnionych trzech pomników. Niedawno dwa z nich odrestaurowano i przekazano komisji wileńskiej, która przyjęła pracę polskich konserwatorów bez zastrzeżeń. Natomiast roboty przy trzecim — grobowiec rodziny Hryniewiczich (skała piaszczysta, duży anioł, nie ooodal kaplicy cmentarnej) zakończone zostaną wiosną przyszłego roku.

Nie ma sensu widocznie wymieniać terminów technicznych i środków oraz sposobów konserwatorskich zastosowanych przez specjalistów z Polski w trakcie usuwania poważnych śladów niszczycielskiego działania czasu, bijącego kamień i metal truciźnie współczesnego użyczenia.

Na Rossie łatwo można odszukać odnowione grobowce. To kolumna, niedaleko bramy, uwieńczona wazą żeliwną z okowym wieńcem rodziny Piotrowskich (po oczyszczeniu granitu okazało się, że leży tam też Karłowicz 1881 r.); rodziny Giełców (dolna część cmentarza, w pobliżu grobów rodzinnych filomaty Onufrego Pietraszkiewicza) oraz wymieniony anioł na grobach Hryniewiczów. Warto dodać, że pani

Jolanta Gasparska na prośbę litewskich gospodarzy gratulacyjnie odwiedziła pomnik pisarza Balaśa Struogi.

Należy zaznaczyć, że przyjazd polskich konserwatorów życzliwie został potraktowany przez specjalistów litewskich, którzy załatwiali wszelkiego rodzaju formalności, że Wileńska ASP, a zwłaszcza prof. Edward Budreika i pani Brigita Adomoniene służyły radą gościom i... co nie jest bez znaczenia — zakwaterowaniem. Ponadto wystarczył jeden telefon Alicji Klimaszewskiej do dyrektora Wileńskiej Szkoły Średniej im. Adama Mickiewicza Czesława Dawidowicza, by starszo-klasisci stawili się do pomocy w porządkowaniu terenu wokół odnawianych grobowców.

...Wileński Komitet więc działa. Przy aktywnym jak dotychczas wsparciu warszawian. Należy jednak zaznaczyć, że Komitet — to brzmi na razie widocznie zbyt górnolotnie, bo faktycznie gros wszelkich obowiązków spadło na barki (skądinąd nader wale) prezesa Alicji Klimaszewskiej. Początek jednak został zrobiony. Zrodziły się już kolejne inicjatywy, o których poinformujemy. Musimy mieć nadzieję, że Komitet będzie się rozrastał, że wlinianie nie pozostaną obojętni wobec ratowania zabytków Rossy.

Nie wszystkie one wymagają natychmiastowych zabiegów konserwatorskich, ale wszystkie stały u wagi, ponieważ dziś przeważająca większość ich została bezpieczna. Wymarły lub wyjechały stąd dawne rodziny właścicieli. A przecież Rossa to nasze korzenie, nasze dzieło, wystarczy przestudiować napisy na grobach.

Apelujemy więc do wlinian, do ludzi interesu, do przedsiębiorstw i instytucji (jeśli nie dziś, to w najbliższym czasie) o wsparcie dla inicjatywy ratowania pamiętek Rossy. Pamiętamy sentencję prymasa Polski, Stefana kardynała Wyszyńskiego, wypisaną na tablicy, znajdującą się przy bramie św. Honoraty na Powązkach: „Gdy gaśnie pamięć ludzka — daj jej mówią kamienie”.

HALINA JOTKIAŁO

NA ZDJĘCIACH: przy odnowieniu grobowcu rodziny Giełców (wśród nich — prezydent miasta Wilna w latach 60 ub. wieku) — [od lewej] inspektor ds. spuścizny kulturalnej Andrieusz Wyszniakowski, prof. Edward Budreika, architekt Aldona Marchionni i konserwator z Polski Jolanta Gasparska; po dokonaniu poważnych prac konserwatorskich kilkunastometrowa kolumna, która wieńczy żeliwna waza z okowym wieńcem wróciła do dawnej świetności.

Fot. B. Kondratowicz

1. Michał Römer — reprezentant ideologii krajowej

Zwytność tradycji historycznej połączona z żywą ideą tolerancji i przekonaniem o potrzebie przyjaźnego współistnienia różnych narodowości i wyznaniów społeczności, podbudowana równością ideologia demokratyczna, stanowiła o odrębności myśli politycznej grupy ludzi znanej w Wilnie od roku 1905 pod nazwą Krajowców. Co to była za grupa? Przede wszystkim była ona zorientowana w kierunku demokratycznym. Nie była to grupa politycznie czy ideowo jednorodna, co znajdowało wyraz również w kwestii samookreślenia narodowego. Kulturalnie — byli to Polacy. Z tym, że w polityce bieżącej (Juliusz Bardach).

Uznając prawo Litwinów i Białorusinów do samostanowienia, Krajowcy uważali, że żywioł polski, najbardziej

wyrobinny politycznie powinien przyczynić się do rozwoju innych współzwiązanych na terytorium byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego narodów. Krajowcy akcentowali mocno postulat niepodzielności, jednolitości Litwy historycznej, wypowiadali się za samostanowieniem państwem będącym kontynuacją dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Jednym z najwybitniejszych reprezentantów ideologii krajowej był Michał Römer. Działalność swą rozpoczął jako redaktor „Gazety Krajowej” w Wilnie w roku 1906. Zapoznawał czytelników z narodowym ruchem litewskim, starając się wzbudzić w nim sympatie oraz zrozumienie iż stosunki polsko-litewskie w przyszłości należy oprzeć na zasadzie uznania równych praw wszystkich narodów, które uk-

taowały się na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W maju 1915 r. Michał Römer jako 35-letni znany adwokat przedostał się przez linię frontu Legionów. Tu, na ręce profesora Władysława Leopolda Jaworskiego — przewodniczącego Naczelnego Komitetu Narodowego — Michał Römer złożył obszerny memoriał, w którym dał wyraz swojej krytycznej ocenie, że miarodajne polskie czynniki określonego programu co do Litwy nie posiadają, poza ogólnikową tendencją „rozszerzenia granic zarysowanego się w wyniku obecnej wojny państwa polskiego tak daleko na wschód, na ile warunki realne na to pozwolą”. Michał Römer uważał, że była to linia zgubna dla dalekośnej polityki zagranicznej. Właściwą byłoby — sądził — „uz-

nanie Litwy historycznej jako całości niepodzielnej”.

„Dla nas — twierdził z przekonaniem — jest tylko jedna droga: uznanie i głośne proklamowanie Wielkiego Księstwa Litewskiego jako historycznej formacji państwowej”. Uważał, że tylko ta droga może zjednać sobie litewskich i białoruskich polityków, którzy widzą przyszłość Litwy historycznej jako państwa samodzielnego i neutralnego.

Po zajęciu Wilna przez generała Lucjana Żeligowskiego oraz po inkorporacji tzw. „Litwy Środkowej” do Polski Michał Römer opuszcza Wilno i przenosi się do Kowna, by objąć tam katedrę prawa państwowego na utworzonym Uniwersytecie, gdzie też, już jako Mykolas Romeris, sprawuje kilkakrotnie (w sumie przez cztery lata) urząd rektora. Tu, w Kownie, pozostaje przecież nadal wierny idei przyjaźni obu narodów.

(Cda.)

Opracowała Alwida ROLSKA

Nikt nigdy o tytuły nie pytał...

SPOTKANIE PO 50 LATACH

Przybył na kilka dni. Nic więc dziwnego, że dosłownie go rozrywano, a i mam chęć jak najwięcej obejrzeć w Kramie swego dzieciństwa, którą zmuszony był opuścić jako mały chłopak. Jakże często wracała ona i we wspomnieniach rodziców, siostr, tam, na przeciwnym brzegu Bałtyku. Każdy miał własne wspomnienia, własne odczucia — on, niestety, nie zachował w pamięci żadnego obrazu — dlatego stworzył wyimaginowany. I oto nasze spotkanie.

Eugeniusz Tyszkiewicz, jedyny syn hrabiego Eugeniusza, a wnuk Władysława nosił się całe życie z zamiarem odwiedzania rodzinnego Landwarowa. Wreszcie doszło do spotkania. W tych przedławianych dniach znalazł też czas na spotkanie z nami. Nie zdążyłam wykręcić numeru telefonu pokoju w recepcji hotelu „Litwa”, jak ktoś delikatnie dotknął mego ramienia: — Przepraszam, pani widocznie z „Kuriera”. Czekam na panią.

Rozpoczęliśmy od wspomnień.

— Przed 52 laty moja rodzina zmuszona była opuścić Landwarów. Wyjechalśmy do Szwecji, gdzie po dziś dzień mieszka mama (ojciec zmarł w roku ubiegłym) i gdzie upłynęła znaczna część mego życia. Ponad 30 lat mieszkam w Ameryce. Początkowo w Gloucester. Jestem Amerykaninem — z ojca Polaka, matki Rosjanki. Polska i Litwa zajmują w moim sercu szczególne miejsce. Ojciec bardzo kochał Litwę. Mama pochodziła z Podlasia. Po ślubie przeniosła się do Landwarowa, który nie tylko sama pokochała, ale umiała też tę miłość zaszczepić nam wszystkim — mnie i pięciu siostrą — bo temat Litwy był często w naszym domu. Musiałem się tylko przysuchiwać — nic a nic nie miałem własnego.

— I czy te dwa obrazy — wyimaginowany i aktualny — bardzo się różnią?

— Wyobrażałem sobie Landwarów nieco inaczej, przynajmniej szczerze — gorzej. Myślałem, że pałac jest bardziej zaniedbany. To wielka zasługa dyrektorki fabryki dywanów Lucji Takalcziene, że pałac jest taki, jaki jest. Skoro zachęcałem o ludzi — to wprost zadziwiała. Są fantastycy. Ilek doznałem zyczliwości. W pierwszym rzędzie chciałbym to odnieść do całej rodziny państwa Ko-

lendów, której seniorzy pani Helena i pan Władysław pracowali kiedyś w pałacu i z którymi całe życie korespondował mój ojciec. Spędziłam kilka bardzo serdecznych i bardzo domowych wieczorów.

Trudno byłoby wymienić wszystkich, kto pomagał w poznawaniu moich okolic rodzinnych. Rozpoczynając od gospodarzy Landwarowa, Trok, poprzez oddział ZPL w Landwarowie, który zrobił naprawdę dużo, by mój pobyt na Litwie był pełny i treściwy.

— Pobyt dopiero teraz?

— Składałem podania do konsulatu radzieckiego osmiokrotnie. Zawsze uzyskiwałem jedną i tę samą odpowiedź: — Niestety, nie można. Bez żadnej motywacji. Wreszcie uzyskałem pozwolenie, ale zanim się wybrałem zaszły ostatnie wydarzenia. Musiałem zamienić wizy na litewskie. Zalałowem to szybko, bez problemów. W ogóle mam jak dotychczas bardzo dobre wrażenia z zetknięcia się z przedstawicielami Litwy. Miałem sprawy w ambasadzie litewskiej w Waszyngtonie, w konsulacie w Nowym Jorku — pozytywnie i szybko je zalałowem.

— U nas na Litwie ostatnio dużo się mówi o pałacu w Landwarowie. Początkowo, że Pan chciał go odzyskać, później rozszły się pogłoski, że prawnicy Tyszkiewiczów w ogóle nie ma, później, że

pałac kupuje lekarz amerykański. Litwin z pochodzenia, wreszcie teraz, że Pan przyjechał „po Landwarów”. Ile w tym wszystkim jest prawdy?

— Dziś na te wszystkie pytania sam nie dam jednoznacznej odpowiedzi, z wyjątkiem tego, iż tu jestem i że właśnie to ja jestem synem Eugeniusza Tyszkiewicza. Dokumenty potwierdzające przedstawiłem do konsulatu oraz dla rządu Republiki Litewskiej. Jak zaznaczyłem na wstępie, nie pamiętam wcale Landwarowa, nawet właściwie nie wiem, gdzie dokładnie przechodziły nasze granice. Odzyskać pałac, a co potem? Jak go utrzymać, wykorzystać? Muszę się przede wszystkim zapoznać z Landwarowem, spotkać z ludźmi, przekonać się, czego chcą, co dla nich jest najlepsze, najpotrzebniejsze. Spotkałem się w Ameryce z tym lekarzem Jonaszem Gintautasem. On mi przedstawił swoje projekty. Kto wie, może trzeba będzie połączyć wysiłki. Chociaż mówiąc szczerze, rozlokowanie tu sanatorium, to chyba nie najlepsze rozwiązanie. Pałace na Litwie trzeba zachować dla turystów, tym bardziej, że rozlokowanie tego w Landwarowie jest idealne, blisko stolicy. Może tu zrobić coś w rodzaju hotelu dla ludzi bardziej bogatych, a tacy do was na pewno pojadą, co przyniosłoby sporo potrzebnej republiki waluty. Żeby tu były i korty tenisowe, i do gry w golf, kawiarnie, restauracje — słowem wszystko, żeby przyjemnie się czas spędzało. Ale to są moje nieobowiązujejące do niczego rozważania, bo jak zaznaczyłem powyżej, przyjechałem, by się rozejrzeć. Jest to moja pierwsza wizyta — muszę wszystko dokładnie obliczyć, naradzić się z rodziną, czyli siostrami, mieszkającymi w Ameryce, Anglii, Szwecji i Hiszpanii, żeby podjąć jakąś decyzję.



— Co Pan robi na co dzień?

— Jestem człowiekiem interesu. Rozpocząłem od hotelarstwa, teraz jestem prezydentem kompanii, która kupuje stare budynki i podaje rekonstrukcji.

— Czy tutaj hrabiego był pomocny w Pana życiu?

— Gdy przyjechałem do Ameryki, liczyłem wyłącznie na własne siły. Nikt mi, jak też tu nikogo, o żadne tytuły nie pytał. Najważniejsze, co umiem i co chcę robić. Dorabiałem się wszystkiego sam. Zresztą mam szacunek do tytułów naukowych, wojskowych, słowem do tych, które człowiek sam zdobył. A to, że się urodził hrabią, czy to powinno wyróżniać? Na dzień dzisiejszy jest to zwykły snobizm.

— Zapewne Wilno wydaje się Panu bardzo prowincjonalne.

— Skądże! Zyczyć by tylko trzeba, by zbytnio się nie rozrosło. Bo na dzień dzisiejszy jest fantastyczne, kameralne. Znałem je dobrze z racznie i muszę przyznać, że wrażenia z zetknięcia są jeszcze lepsze. A w ogóle to się szczerze cieszę, że mogłem to miasto wreszcie pokazać swej żonie i to dzięki temu, że republika odzyskała niepodległość. To wprost fantastyka, co się wydarzyło u was za ostatnie lata.

Helena GLADKOWSKA

NA ZDJĘCIU: Eugeniusz Tyszkiewicz wraz z żoną Mgę podczas kilkudniowego pobytu w Wilnie.

Fot. W. Charin

„ZUCZEK” KOSZTUJE OD 100 DO 1000 RUBLI

Halo, podsłuchujemy was!

Nasz korespondent P. Lukianczuk rozmawia z majorem KGB I. Proskurnym.

— „Majorze, wiem, że podsłuchuję mnie i melduję gorze. Wiedza, majorze, że mam cie w nosie”. Można to było usłyszeć z T. Gdliana podczas jego szczególnie ważnych rozmów telefonicznych. Czy to prawda, że podsłuch w KGB prowadzi zwyczajnie oficierowie właśnie w waszym stopniu majora?

— Podsłuch to zajęcie wymagające stosunkowo dużych kwalifikacji. Podsłuch prowadzi niekoniecznie majorzy, a powiedzmy tak: w granicach od starszego lejtnanta do majora. Do podsłuchiwania natomiast Gdliana mogli skierować KGB instalka.

— W jaki sposób KGB instaluje urządzenie podsłuchowe u osoby, która go interesuje?

— Do tego zwykle używane są trzy brygady. Pierwsza blokuje miejsce pracy, gdzie w danej chwili znajduje się obywatel, druga blokuje miejsce pracy jego małżonki.

Trzecia natomiast brygada przedostaje się do mieszkania, wystawiając czujniki o piętro

wyżej i niżej. Ze 6 osób w pałacu wchodzi do wnętrza, od suwa, na przykład, meblów, cianek, wycina niewielki kwadrat tapety, robi otwór w ścianie, umieszcza tam „zuczek”, zakleja tapetę, a plastik z tej brygady starannie niweluje to miejsce — po takim zabiegu nikt z bliska nie dostrzeże nawet z bliska. Meble ustawia się na miejscu, zamyka drzwi i goście znikają. Cała operacja trwa kilka minut.

Mówi się, że w centralach telefonicznych rejestruje się dosłownie wszystkie rozmowy, a zapis ich przechowuje się co najmniej w ciągu trzech dni. Jak to możliwe rejestrować tak ogromną ilość rozmów? Wszak do tego potrzebna jest odpowiednio ogromna liczba ludzi?

— Nie trzeba wielu ludzi. Prócz tego nie jest wcale konieczne, aby czekali siedzieli w centralach telefonicznych, wystarczy bowiem podłączyć do jednolitego systemu centrali. Co więcej, po prostu nie ma potrzeby prowadzenia podsłuchów wszystkich rozmów telefonicznych, prowadzi się to wyrywkowo, według pożądanych numerów.

Ze rejestracją natomiast nie

ma problemów. Istnieje system, utrwalający rozmowy na powoli posuwającym się drucie stalowym, który pod względem niezawodności przewyższa zwykłą taśmę magnetyczną. Wyobraźcie sobie dwie szpulę, z których z jednej na drugą przewija się kilkadziesiąt metrów drutu. System notuje zarówno czas rozmów, jak też numery abonentów, z którymi rozmawiano. Ten sam system może rozszyfrować treść rozmowy.

— Gdy podczas rozmowy słyszy się potrzaskiwania, jest to właśnie dowód uruchomienia urządzenia podsłuchowego?

— Niekoniecznie. Potrzaskiwania mogą być spowodowane wieloma przyczynami — zle stiski, niesprawny sam aparat telefoniczny. Systemy podsłuchu nie zdradzają sobie z uruchomienia zainstalowane z takim rozliczeniem, aby osobnik nie podejrzewał, że jest podsłuchiwany.

— Czy prawda, że aparaty KGB mogą rozłożyć rozmowy telefoniczne na podstawie określonych „kodowych słów”?

— Tak. Do niedawna takim było, na przykład, powiedzenie: „Precz z KPZR”.

— W moim gabinecie mam aparat telefoniczny, z którego w danej chwili nie korzystam. Jak przy jego pomocy można podsłuchiwać rozmowy?

Specjalne urządzenie pozwala rejestrować drgania elektromagnetyczne z mikrofonu waszego aparatu. Prócz tego mo-

żna zainstalować mikrofony kierunkowe, które w dosyć dużej odległości, np. do 200 m zarejestrują naszą rozmowę. Naturalnie, że wraz z odległością obniża się jakość nagrania.

Z takim samym powodzeniem można nagrać również na ulicy. Dajmy na to, że KGB zainteresował się jakimś dyplomatą zagranicznym. Trzeba więc podsłuchać rozmowy, jakie prowadzi on z innymi osobami, poruszając się na tradycyjnej drodze. W tym celu w ścianach budynków, koło których zwykle przechodzi, w pewnym czasie co trzy metry instaluje się „zuczki” i wszystkie rozmowy tego dyplomaty są rejestrowane nawet w tłumie głośno rozmawiających ludzi.

— Pod oknami domu, w którym mieszka T. Gdlian po pół roku rzucił do standardowy niebieski ciężarówka furgon z napisem „Pocztą” to autobus produkcji lwowskiej. Gdlian był przeświadczony, że są to wozy specjalne, nazywane u was „łodziami podwodnymi”.

— Nie jestem przekonany, że były to „łodzie podwodne”. Raczej punkt kontroli do obserwowania tych, którzy wychodzili do Gdliana, czyli tzw. obserwacja zewnętrzna. Przecież takiej jest zainstalować w mieszkaniu urządzenie podsłuchowe.

— A ile kosztują „zuczki”? — Od 100 do 200 rubli, rzadziej zaś do 1000 rubli.

— Jakimi mierzają wymiary?

— Z reguły niewielkie. Z kształtu mogą być kwadratowe, okrągłe, w postaci guzika, spinki, plakie — nieco grubsze od papieru. Najbardziej miniaturowe mają wielkość główki zapalczanej.

— Jakimi mają źródła zasilania?

— Z reguły jest to bateria słoneczna.

— Mówi się, że w gabinecie ambasadora USA w Moskwie wisiał portret prezydenta amerykańskiego — dar z rządu radzieckiego. Amerykanie przez długi czas nie mogli wykryć źródła przecieku informacji, o wszystkich rozmowach, jakie prowadził w tym gabinecie. Aż pewnego razu jeden pracownik, badając namalowaną warstwę portretu, ku swemu zdumieniu wykrył urządzenie podsłuchowe wmontowane w oku prezydenta.

— Zainstalowanie „zuczki” w oku prezydenta jest niezbyt skomplikowane. Inna rzecz, niezapamiętało, to sama ta akcja. („Argumenty i Fakty” nr 38)

W najbliższym czasie służba systemu KGB ZSR, która prowadzi podsłuch rozmów telefonicznych, zostanie zredukowana o jedną trzecią. Korespondent TASS dowiedział się o tym z wiarygodnych źródeł KGB. Żródło to również podało, że w przyszłości podsłuch rozmów telefonicznych będzie się odbywał po uzyskaniu sankcji organu prokuratury i pod jej kontrolą.

POLACY W KAZACHSTANIE

Lekcje języka ojczystego

W Alma Acie zaczęła działać niedzielną szkoła języka polskiego. Daliśmy ogłoszenie w naszej gazecie i oto mamy dziś 57 uczniów w wieku od 6 do 50 lat. Lekcje będzie prowadzić nauczycielka z Polski p. Janina Drużewska. Dwa zajęcia już się odbyły. Jako że pani Janina jeszcze nie miała możliwości prowadzić tych dwóch zajęć, lekcie miałem ja. Za podstawę wzięłam podręcznik H. Metera „Czytamy po polsku” (Lublin 1990).

Podręczników mamy pod dostatkiem. Uczniów chyba nam przybędzie, bo chcemy dać następne ogłoszenie w gazecie. Przyjeżdżają ludzie spoza Alma Aty.

W najbliższym czasie zorganizujemy osobne kursy pogłębienia wiedzy z języka ojczystego. Chyba będzie potrzebny jeszcze jeden nauczyciel.

Pisząc ten list, chcę podziękować za egzemplarz „Kuriera Wileńskiego” o informację o powstaniu w Alma Acie stowarzyszenia Polaków. Na lekcjach powiedziałem o waszej gazecie. Są chętni jej zaprenumerować. Jakże są warunki dla Kazachstanu?

Łączę pozdrowienia
Roman KRAJEWSKI
OD REDAKCJI: Serdecznie dziękujemy panu Romanowi za kolejny list. Dziękujemy za chęć utrzymywania kontaktów z naszym dziennikiem. Co do prenumeraty. Dla Czytelników w innych republikach „K. W.” jest wysyłany opłacaną na pocztę handlową. W związku z tym koszty prenumeraty wynoszą: miesięcznie: 8,78 rb., kwartalnie: 26,35 rb. za półrocze: 52,70 rb., rocznie: 105,40 rb.
Indeks „Kuriera Wileńskiego” w katalogu prasy związkowej — 67218-01.

Mieszanka firmowa

© Aleksiej Brumel, który uważa się za regenta monarchii rosyjskiej, przyniósł W. Landsbergisowi tytuł księcia, a E. Savisaarowi — hrabstwa, „za ofiarności, bohaterstwa i w tryumfie w osiągnięciu wolności przez narody bałtyckie”.
© Wiceprezydent Rosji A. Ruckoj proponuje na stanowisko premiera tej republiki znakomitego okulisty, profesora S. Fiodorowa. Wykazał on w ostatnich latach wielką energię, zorientowanie w życiu i polityce, głowę do interesów.
© Na sesji rady Samorządu Wileńskiego postanowiono wyeksmitować z byłego placu E. Orzechowskiej w Wilnie premiera 1. Czerniackowskiego. Krewi generała chcą go pochować w Moskwie, ale jak dotąd nie znaleziono jeszcze dla generała miejsca odpowiadającego jego randze.
B. Z.

Ekran

LIEUTUA — „Siejący grozę” (USA, dla dorosłych) — o 12, 14, 16, 18, 20.
HELIO — I sala — „Nie cofać się, nie poddawać się” (USA) — o 10, 12, 14, 16, 18, 20.
II sala — „Szczęśliwi” (2 odc., USA) — o 11, 13, 16, 18, 20, 21.
PERGAL — „Młode lata królowej” (Austria) — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.
WILNIUS — „Boom” (Francja) — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.
„Boom-II” (Francja) — o 13, 15, 17, 19, 21.
WINGS — „Pociąg uciekinierów” (USA) — o 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22.
LAZDYNAL — „Nie cofać się,

nie poddawać się” (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.
TAIKA — I sala — „Nakaz zabójstwa” („Wyrok śmierci”) (USA) — o 15, 19, „Bokser” (USA) — o 17, 21, 12, 13X — „Pianki” (kreskówka, USA) — o 11, 13.
WIDEOSAL — „Kik bokser” („Bracia król”) (USA) — o 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443, 1445, 1447, 1449, 1451, 1453, 1455, 1457, 1459, 1461, 1463, 1465, 1467, 1469, 1471, 1473, 1475, 1477, 1479, 1481, 1483, 1485, 1487, 1489, 1491, 1493, 1495, 1497, 1499, 1501, 1503, 1505, 1507, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1519, 1521, 1523, 1525, 1527, 1529, 1531, 1533, 1535, 1537, 1539, 1541, 1543, 1545, 1547, 1549, 1551, 1553, 1555, 1557, 1559, 1561, 1563, 1565, 1567, 1569, 1571, 1573, 1575, 1577, 1579, 1581, 1583, 1585, 1587, 1589, 1591, 1593, 1595, 1597, 1599, 1601, 1603, 1605, 1607, 1609, 1611, 1613, 1615, 1617, 1619, 1621, 1623, 1625, 1627, 1629, 1631, 1633, 1635, 1637, 1639, 1641, 1643, 1645, 1647, 1649, 1651, 1653, 1655, 1657, 1659, 1661, 1663, 1665, 1667, 1669, 1671, 1673, 1675, 1677, 1679, 1681, 1683, 1685, 1687, 1689, 1691, 1693, 1695, 1697, 1699, 1701, 1703, 1705, 1707, 1709, 1711, 1713, 1715, 1717, 1719, 1721, 1723, 1725, 1727, 1729, 1731, 1733, 1735, 1737, 1739, 1741, 1743, 1745, 1747, 1749, 1751, 1753, 1755, 1757, 1759, 1761, 1763, 1765, 1767, 1769, 1771, 1773, 1775, 1777, 1779, 1781, 1783, 1785, 1787, 1789, 1791, 1793, 1795, 1797, 1799, 1801, 1803, 1805, 1807, 1809, 1811, 1813, 1815, 1817, 1819, 1821, 1823, 1825, 1827, 1829, 1831, 1833, 1835, 1837, 1839, 1841, 1843, 1845, 1847, 1849, 1851, 1853, 1855, 1857, 1859, 1861, 1863, 1865, 1867, 1869, 1871, 1873, 1875, 1877, 1879, 1881, 1883, 1885, 1887, 1889, 1891, 1893, 1895, 1897, 1899, 1901, 1903, 1905, 1907, 1909, 1911, 1913, 1915, 1917, 1919, 1921, 1923, 1925, 1927, 1929, 1931, 1933, 1935, 1937, 1939, 1941, 1943, 1945, 1947, 1949, 1951, 1953, 1955, 1957, 1959, 1961, 1963, 1965, 1967, 1969, 1971, 1973, 1975, 1977, 1979, 1981, 1983, 1985, 1987, 1989, 1991, 1993, 1995, 1997, 1999, 2001, 2003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017, 2019, 2021, 2023, 2025, 2027, 2029, 2031, 2033, 2035, 2037, 2039, 2041, 2043, 2045, 2047, 2049, 2051, 2053, 2055, 2057, 2059, 2061, 2063, 2065, 2067, 2069, 2071, 2073, 2075, 2077, 2079, 2081, 2083, 2085, 2087, 2089, 2091, 2093, 2095, 2097, 2099, 2101, 2103, 2105, 2107, 2109, 2111, 2113, 2115, 2117, 2119, 2121, 2123, 2125, 2127, 2129, 2131, 2133, 2135, 2137, 2139, 2141, 2143, 2145, 2147, 2149, 2151, 2153, 2155, 2157, 2159, 2161, 2163, 2165, 2167, 2169, 2171, 2173, 2175, 2177, 2179, 2181, 2183, 2185, 2187, 2189, 2191, 2193, 2195, 2197, 2199, 2201, 2203, 2205, 2207, 2209, 2211, 2213, 2215, 2217, 2219, 2221, 2223, 2225, 2227, 2229, 2231, 2233, 2235, 2237, 2239, 2241, 2243, 2245, 2247, 2249, 2251, 2253, 2255, 2257, 2259, 2261, 2263, 2265, 2267, 2269, 2271, 2273, 2275, 2277, 2279, 2281, 2283, 2285, 2287, 2289, 2291, 2293, 2295, 2297, 2299, 2301, 2303, 2305, 2307, 2309, 2311, 2313, 2315, 2317, 2319, 2321, 2323, 2325, 2327, 2329, 2331, 2333, 2335, 2337, 2339, 2341, 2343, 2345, 2347, 2349, 2351, 2353, 2355, 2357, 2359, 2361, 2363, 2365, 2367, 2369, 2371, 2373, 2375, 2377, 2379, 2381, 2383, 2385, 2387, 2389, 2391, 2393, 2395, 2397, 2399, 2401, 2403, 2405, 2407, 2409, 2411, 2413, 2415, 2417, 2419, 2421, 2423, 2425, 2427, 2429, 2431, 2433, 2435, 2437, 2439, 2441, 2443, 2445, 2447, 2449, 2451, 2453, 2455, 2457, 2459, 2461, 2463, 2465, 2467, 2469, 2471, 2473, 2475, 2477, 2479, 2481, 2483, 2485, 2487, 2489, 2491, 2493, 2495, 2497, 2499, 2501, 2503, 2505, 2507, 2509, 2511, 2513, 2515, 2517, 2519, 2521, 2523, 2525, 2527, 2529, 2531, 2533, 2535, 2537, 2539, 2541, 2543, 2545, 2547, 2549, 2551, 2553, 2555, 2557, 2559, 2561, 2563, 2565, 2567, 2569, 2571, 2573, 2575, 2577, 2579, 2581, 2583, 2585, 2587, 2589, 2591, 2593, 2595, 2597, 2599, 2601, 2603, 2605, 2607, 2609, 2611, 2613, 2615, 2617, 2619, 2621, 2623, 2625, 2627, 2629, 2631, 2633, 2635, 2637, 2639, 2641, 2643, 2645, 2647, 2649, 2651, 2653, 2655, 2657, 2659, 2661, 2663, 2665, 2667, 2669, 2671, 2673, 2675, 2677, 2679, 2681, 2683, 2685, 2687, 2689, 2691, 2693, 2695, 2697, 2699, 2701, 2703, 2705, 2707, 2709, 2711, 2713, 2715, 2717, 2719, 2721, 2723, 2725, 2727, 2729, 2731, 2733, 2735, 2737, 2739, 2741, 2743, 2745, 2747, 2749, 2751, 2753, 2755, 2757, 2759, 2761, 2763, 2765, 2767, 2769, 2771, 2773, 2775, 2777, 2779, 2781, 2783, 2785, 2787, 2789, 2791, 2793, 2795, 2797, 2799, 2801, 2803, 2805, 2807, 2809, 2811, 2813, 2815, 2817, 2819, 2821, 2823, 2825, 2827, 2829, 2831, 2833, 2835, 2837, 2839, 2841, 2843, 2845, 2847, 2849, 2851, 2853, 2855, 2857, 2859, 2861, 2863, 2865, 2867, 2869, 2871, 2873, 2875, 2877, 2879, 2881, 2883, 2885, 2887, 2889, 2891, 2893, 2895, 2897, 2899, 2901, 2903, 2905, 2907, 2909, 2911, 2913, 2915, 2917, 2919, 2921, 2923, 2925, 2927, 2929, 2931, 2933, 2935, 2937, 2939, 2941, 2943, 2945, 2947, 2949, 2951, 2953, 2955, 2957, 2959, 2961, 2963, 2965, 2967, 2969, 2971, 2973, 2975, 2977, 2979, 2981, 2983, 2985, 2987, 2989, 2991, 2993, 2995, 2997, 2999, 3001, 3003, 3005, 3007, 3009, 3011, 3013, 3015, 3017, 3019, 3021, 3023, 3025, 3027, 3029, 3031, 3033, 3035, 3037, 3039, 3041, 3043, 3045, 3047, 3049, 3051, 3053, 3055, 3057, 3059, 3061, 3063, 3065, 3067, 3069, 3071, 3073, 3075, 3077, 3079, 3081, 3083, 3085, 3087, 3089, 3091, 3093, 3095, 3097, 3099, 3101, 3103, 3105, 3107, 3109, 3111, 3113, 3115, 3117, 3119, 3121, 3123, 3125, 3127, 3129, 3131, 3133, 3135, 3137, 3139, 3141, 3143, 3145, 3147, 3149, 3151, 3153, 3155, 3157, 3159, 3161, 3163, 3165, 3167, 3169, 3171, 3173, 3175, 3177, 3179, 3181, 3183, 3185, 3187, 3189, 3191, 3193, 3195, 3197, 3199, 3201, 3203, 3205, 3207, 3209, 3211, 3213, 3215, 3217, 3219, 3221, 3223, 3225, 3227, 3229, 3231, 3233, 3235, 3237, 3239, 3241, 3243, 3245, 3247, 3249, 3251, 3253, 3255, 3257, 3259, 3261, 3263, 3265, 3267, 3269, 3271, 3273, 3275, 3277, 3279, 3281, 3283, 3285, 3287, 3289, 3291, 3293, 3295, 3297, 3299, 3301, 3303, 3305, 3307, 3309, 3311, 3313, 3315, 3317, 3319, 3321, 3323, 3325, 3327, 3329, 3331, 3333, 3335, 3337, 3339, 3341, 3343, 3345, 3347, 3349, 3351, 3353, 3355, 3357, 3359, 3361, 3363, 3365, 3367, 3369, 3371, 3373, 3375, 3377, 3379, 3381, 3383, 3385, 3387, 3389, 3391, 3393, 3395, 3397, 3399, 3401, 3403, 3405, 3407, 3409, 3411, 3413, 3415, 3417, 3419, 3421, 3423, 3425, 3427, 3429, 3431, 3433, 3435, 3437, 3439, 3441, 3443, 3445, 3447, 3449, 3451, 3453, 3455, 3457, 3459, 3461, 3463, 3465, 3467, 3469, 3471, 3473, 3475, 3477, 3479, 3481, 3483, 3485, 3487, 3489, 3491, 3493, 3495, 3497, 3499, 3501, 3503, 3505, 3507, 3509, 3511, 3513, 3515, 3517, 3519, 3521, 3523, 3525, 3527, 3529, 3531, 3533, 3535, 3537, 3539, 3541, 3543, 3545, 3547, 3549, 3551, 3553, 3555, 3557, 3559, 3561, 3563, 3565, 3567, 3569, 3571, 3573, 3575, 3577, 3579, 3581, 3583, 3585, 3587, 3589, 3591, 3593, 3595, 3597, 3599, 3601, 3603, 3605, 3607, 3609, 3611, 3613, 3615, 3617, 3619, 3621, 3623, 3625, 3627, 3629, 3631, 3633, 3635, 3637, 3639, 3641, 3643, 3645, 3647, 3649, 3651, 3653, 3655, 3657, 3659, 3661, 3663, 3665, 3667, 3669, 3671, 3673, 3675, 3677, 3679, 3681, 3683, 3685, 3687, 3689, 3691, 3693, 3695, 3697, 3699, 3701, 3703, 3705, 3707, 3709, 3711, 3713, 3715, 3717, 3719, 3721, 3723, 3725, 3727, 3729, 3731, 3733, 3735, 3737, 3739, 3741, 3743, 3745, 3747, 3749